



ELEKTRONIKA
MŁODYCH
#125 | 12 | 2025
29,99 PLN (8% VAT)

ELEKTRONIKA *today*



OTHLVN

MUZYKA PRZYSZŁOŚCI CZY EKSPERYMENT?

ORAZ RECENZJE × ZAPOWIEDZI × WYWIADY

“Maszyna sama nic nie tworzy – tworzy człowiek, który potrafi się nią posługiwać.”



Spotykamy się z Szymonem Stelmaszykiem, twórcą multimedialnym i założycielem projektu OTHLVN, w jego warszawskim studiu – niewielkiej przestrzeni, którą nazywa „pieczarą”. Wśród ekranów, kabli i pulsujących światel powstają tu utwory łączące muzykę, słowo i obraz w jeden spójny język: osobisty, refleksyjny i współczesny.

W rozmowie opowiada o procesie twórczym w epoce sztucznej inteligencji, o debiutanckim albumie JAD oraz o tym, dlaczego – jak sam podkreśla – przyszłość sztuki nie należy do maszyn, lecz do ludzi, którzy potrafią z nich kreatywnie korzystać.

Elektronika Młodych: Zaczniemy od początku – Czym jest OTHLVN i skąd wziął się pomysł na nazwę – brzmi jak nazwa kultu?

Szymon: OTHLVN to mój solowy projekt muzyczny, w którym odpowiadam za wszystko – produkcję, programowanie dźwięku, teksty, oprawę graficzną oraz syntetyczne głosy. Nazwę czyta się jako Otchłań, ale jej zapis nawiązuje do slangowej „hack-mowy”. A jeśli chodzi o kult... to na razie kult jednostki. Póki co staram się zbudować własny, rozpoznawalny język, estetykę i mitologię tego świata.

Elektronika Młodych: Wspomniałeś o syntetycznych głosach, opowiedz o bohaterce naszej sesji zdjęciowej i zarazem głosie OTHLVN czyli MARA. Kim ona jest w tym świecie?

Szymon: To stworzony przeze mnie syntetyczny konstrukt kobiecego głosu. MARA czyli Mechaniczny Aparat Rezonansu Akustycznego pełni rolę instrumentu, nośnika moich słów oraz wizualnej reprezentacji projektu w zdjęciach i teledyskach, tak jak tutaj.

Elektronika Młodych: Twoja muzyka brzmi, jakby produkował ją ktoś, kto dorastał przy Winampie. Opowiedz jak powstaje muzyka OTHLVN, jakich narzędzi używasz?

Szymon: Zaczynam od pisania tekstów i budowania prostych bitów oraz melodii, korzystając z różnych narzędzi – także tych opartych na sztucznej inteligencji. Wykorzystuję ją zarówno na etapie kompozycji, jak i miksu czy masteringu, ale zawsze w roli asystenta, który nigdy nie śpi. Głosy są syntetyczne czyli generowane cyfrowo a później przetwarzane. To nadal proces w pełni manualny, pełen prób i

poszukiwań, zanim wszystko zabrzmi tak, jak chcę. Mój pierwszy program muzyczny to chyba był Fruity Loops, prawie 30 lat temu, w czasach Winampa. Dobry traf.

Elektronika Młodych: Czym OTHLVN ma być dla odbiorców? Jaka idea stoi za wszystkim?

Szymon: Zawsze interesowały mnie rzeczy, które wyprzedzały swój czas lub takie, które dopiero miały nadejść. Czuję, że żyjemy w najciekawszym momencie historii, trochę jak w filmie sci-fi – tylko że ten film już się zaczął, a nie wszyscy zdążyli to zauważyć. Chciałem wprowadzić odbiorców w taki właśnie świat – trochę odrealniony ale prawdziwy emocjonalnie. OTHLVN daje mi przestrzeń, żeby mówić o tym, o czym na co dzień trudno opowiedzieć.

Elektronika Młodych: Jak wyglądały początki pracy nad JAD-em i w jakich okolicznościach powstawał album?

Szymon: Prace nad albumem zaczęły się latem 2025, zaraz po moim powrocie z Japonii. Muzyka powstała w zawrotnym tempie, przy minimalnym śnie, jednym posiłku dziennie, nieustannej pracy i głowie pełnej wizji, aż niemal scalałem się z klawiaturą i słuchawkami. Wszystkie pomysły, które dojrzewały przez lata, w końcu przybrały formę i znalazły odbicie w tekstach i dźwiękach. JAD łączy hyperpopową energię, trapową rytmikę i elektroniczne bity w brzmieniu, które łamie granice gatunków – pitchowane głosy, szybkie tempo 808, punkowy charakter, trochę chaosu i dużo emocji. To soundtrack dla tych, którzy żyją pomiędzy trybem samolotowym a nieskończonym scrollowaniem rzeczywistości. Chciałem zrobić coś, czego nikt się po mnie nie spodziewał – łącznie ze mną. (śmiech)



Elektronika Młodych: Co było najtrudniejsze emocjonalnie w tworzeniu albumu?

Szymon: Najtrudniejsza była decyzja, czy w ogóle to pokazać światu. Ta muzyka długo istniała tylko w mojej głowie. Każdy utwór na początku brzmiał trochę inaczej, więc musiałem znaleźć sens i kolejność, które wszystko połączą. Emocjonalnie to był raczej moment wahania niż cierpienia - pytanie, czy to już gotowe, by ktoś to usłyszał. Paradoksalnie, emocje przyszły dopiero po premierze.

Elektronika Młodych: Jak reagują słuchacze? Czy masz poczucie, że ludzie rozumieją ten świat, który budujesz?

Szymon: Reakcje są bardzo pozytywne, choć mam wrażenie, że nie wszyscy od razu czytają ten świat tak, jak go zaplanowałem. Ale to normalne, to projekt, który rozwinie się w czasie. Myślę, że z kolejnymi albumami całość stanie się bardziej czytelna i spójna. Lubie, kiedy odbiorcy sami odkrywają ukryte znaczenia, zamiast dostawać wszystko wprost. Niektórzy mogą też myśleć, że moja muzyka powstaje sama, albo że teraz każdy mógłby coś takiego zrobić - tak jak laik patrząc na Rothko mówi: 'też bym tak namalował', nie dostrzegając ilości pracy, przemyśleń i intencji. Wszystko tkwi w wizji, emocjach i sposobie myślenia o dźwięku, obrazie i narracji. To efekt mojego gustu, intuicji i konsekwencji. Z tego właśnie rodzi się unikalna tożsamość OTHLVN, której nie da się osiągnąć przypadkiem.

Elektronika Młodych: Wiele osób nadal uważa muzykę AI za „sztuczną”. Co byś im odpowiedział?

Szymon: Odpowiedziałbym tak, jak kiedyś fani fotografii cyfrowej mówili o niej gdy dopiero się pojawiła, albo jak prekursorzy fotografii analogowej tłumaczyli ją malarzom, albo jak twórcy kina patrzyli na twórców teatralnych. Historia pokazuje, że każda nowa technologia w sztuce zaczynała jako herezja, a kończyła jako nowy standard. Maszyna sama nic nie tworzy - tworzy człowiek, który potrafi się nią posługiwać.



Elektronika Młodych: Czy czujesz, że robisz muzykę dla ludzi, czy raczej dla algorytmów, które ją potem pokazują ludziom?

Szymon: Na pierwszym miejscu Tworzę dla siebie. Jeżeli komuś też się to podoba i czuje ten klimat, to super. Tworzenie pod algorytm to nie sport dla mnie, poza tym algorytmy mnie nie lubią.

Elektronika Młodych: Na codzień zajmujesz się fotografią i grafiką - co pchnęło Cię w stronę muzyki?

Szymon: Nowe technologie dały mi narzędzia aby spróbować czegoś nowego i niespotykaną dotąd przestrzeń do kreatywnej ekspresji. To również pierwszy raz kiedy mogłem przelać wszystko - dźwięki, słowa, obrazy, design i budowanie światów w jedną przestrzeń. Poza tym kto nie chciałby robić muzyki, mieć swojego zespołu i fanów? (śmiech)

Elektronika Młodych: Porozmawiajmy o inspiracjach. Jaka muzyka wywarła największy wpływ na OTHLVN?

Szymon: Od dawna muzycznie najbardziej inspirowała mnie Grimes i dlatego właśnie chciałem tworzyć muzykę z kobiecym głosem. Poza tym, dużo różnych gatunków od witchhouse'u do hip-hopu i trapu. Aktualnie inspiрую mnie rzeczy takie jak np. vapor trap, i occult pop. W OTHLVN dążę do czegoś pomiędzy cyber popem i techno trapem, można to określić jako Cyber Wave, który chyba nawet jeszcze nie istnieje jako gatunek.

Elektronika Młodych: Czyli stworzyłeś swój własny mikrogatunek?

Szymon: Całkiem możliwe. Nie planowałem tego, po prostu zderzyłem brzmienia i tematy,

które mnie interesowały i wyszło coś, czego wcześniej nie słyszałem.

Elektronika Młodych: W świecie OTHLVN przyszłość jest bardziej fascynująca czy niepokojąca?

Szymon: Jedno i drugie, ale chyba bardziej fascynująca. Na wszelki wypadek chcę żeby wszechwładny komputer wiedział, kto z nim trzymał od samego początku kiedy zaczniesz „poprawiać świat”. (śmiech)

Elektronika Młodych: Jaka jest najbardziej nietypowa inspiracja, która pojawiła się na płycie?

Szymon: Kawalek „Podziemie Szachowe” zainspirowały setki godzin poświęcone lub zmarnowane - zależy jak na to spojrzeć - na oglądaniu szachowych streamów na Twitchu w czasach post-pandemii.

Elektronika Młodych: Możesz nam zdradzić swoje najbliższe plany? Pracujesz nad czymś nowym?

Szymon: Tak, aktualnie pracuję nad drugim albumem, który powinien ukazać się na początku 2026 roku. Mogę zdradzić, że będzie dłuższy, bardziej konceptualny i bardziej introspektywny.

Elektronika Młodych: Dzięki za wywiad i powodzenia przy nowym albumie!

Szymon: Dzięki. To dopiero początek.

Rozmawiała Mela Solnicka

Modelka: MARA
Zdjęcia: othlvn.com